



**W SAMO POŁUDNIE
4 CZERWCA 1989**

**WALKA O GODNOŚĆ
KALENDARIUM 1989**

1989

STYCZEŃ

Początek roku 1989 był w kraju dość dynamiczny – kierownictwo ZSL postanowiło zwrócić się do rządu, by uchylił decyzję pozbawiającą Stanisława Mikołajczyka obywatelstwa polskiego; Józef Ślisz, szef rolniczej „Solidarności”, wystosował do premiera Mieczysława Rakowskiego ostry protest przeciw decyzjom ekonomicznym powodującym drastyczne obniżenie poziomu życia rolników; pod gmachem KC grupa członków WiP rozrzucała ulotki żądające ustąpienia Wojciecha Jaruzelskiego i za to jej członkowie zostali tylko zatrzymani przez MO; w Nowej Hucie ujednolicono stawki zaszerzegowania osobistego, a referendum w tej sprawie rozpiął związek branżowy z inicjatywy zakładowej „Solidarności”.

Władza regularnie spotykała się z przedstawicielami Kościoła, Stanisław Ciosek rozmawiał z Tadeuszem Mazowieckim i księdzem Alojzym Orszulikiem o zmianach ustrojowych, na X Plenum KC PZPR Jaruzelski groził dymisją obozu reform, jeśli towarzysze nie przyjmą stanowiska w sprawie legalizacji „Solidarności” oraz pluralizmu związkowego i politycznego. Komunikat Krajowej Komisji Wykonawczej po raz pierwszy opublikowała oficjalna prasa, Lech Wałęsa delegował Władysława Frasyniuka, Zbigniewa Bujaka i Mieczysława Gila do rozmów z władzą, wreszcie i on sam pod koniec stycznia zasiadł z Tadeuszem Mazowieckim i Bronisławem Geremkiem w Magdalence obok Czesława Kiszcza, by uzgodnić termin oraz tryb pracy Okrągłego Stołu.

11-13 stycznia we wrocławskim Dolmelu odbywało się II Krajowe Forum Samorządu Załogi. 215 delegatów ze 106 największych zakładów w kraju dyskutowało o roli samorządu w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, zaproszeni naukowcy wygłaszali odczyty na temat, jak wyjść z kryzysu, a na zakończenie uczestnicy forum wydali oświadczenie, w którym domagali się przyspieszenia zasadniczych reform gospodarczych, respektowania zasady pluralizmu politycznego, społecznego i gospodarczego, uznania gwarancji dla wolności słowa oraz rozpoczęcia rozmów przy „okrągłym stole” (wtedy jeszcze o meblu tym pisało w cudzysłowie, potem – dużymi literami).

16 stycznia, gdy nie przebrzmiały jeszcze echa forum, na Politechnice odbyło się zebranie Ko-

misji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, w którym udział wzięło ponad 40 delegatów wybranych przez Komisje Oddziałowe w 24 jednostkach organizacyjnych. Gościem zebrania był prorektor profesor Tadeusz Luty, a także przedstawiciele z innych uczelni: Akademii Medycznej, Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej i Uniwersytetu. Wybrano sześćosobowe Prezydium w składzie: Adam Heimrath, Marian Matusiewicz, Andrzej Olszewski, Krzysztof Pigoń, Roman Traczyk i Tomasz Wójcik.

Organizacja zakładowa liczyła 1204 członków i bynajmniej nie była jeszcze liczącą się siłą na uczelni,

o czym świadczył choćby negatywnie zaopiniowany przez Radę Naukowo-Dydaktyczną Instytutu Technologii Elektronowej wniosek o włączenie przedstawiciela „Solidarności” do Komisji Osobowej (w grudniu 1988 podobny wniosek przeszedł w Instytucie Energoelektryki).

W dyskusji robiono zarzut z utrzymywania dwostych struktur, które mogłyby zaszkodzić dogrywaniu wielu inicjatyw, na co Tomasz Wójcik odparł, że nie jest to jednak jedynie zabawa w konspirację, skoro przez 8 lat SB nie była w stanie rozszyfrować tajnych struktur na uczelni. Andrzej Olszewski był z kolei ciekaw, która struktura podlega której, a wtórował mu Jan Waszkiewicz, który twierdził, że ludzie muszą wiedzieć, do jakich struktur ich wybrano. A że padł wniosek o przegłosowanie uchwały określającej stosunek struktury jawnej do tajnej, rozpoczęła się dyskusja na ten właśnie temat, przy czym wnioskodawca wyraźnie opowiadał się za wzmocnieniem roli struktur jawnych, przy jednoczesnym pozostawieniu w uśpieniu tych tajnych – na wypadek, gdyby władzy raz jeszcze przyszło do głowy zaatakować związek.

Marek Muszyński wykazywał więcej sceptycyzmu, nawołując wręcz do wyobrażenia sobie sytuacji, gdy do sali wpada SB i zwią uczestników zebrania, ale w scenariusz z 13 grudnia 1981 roku mało kto już wierzył. Przy okazji wyszło na jaw, że dwoistość struktur uczelnianych jest w skali regionu ewenementem, jako że w zakładach pracy albo istniały dobrze zakonspirowane tajne komisje, albo jawne, które powstały po załamaniu się działalności struktur tajnych.

Ponieważ do zgodności poglądów uczestnicy zebrania i tak by nie doszli, postanowili wyrazić swe stanowisko w uchwale, która stwierdzała, że działalność Prezydium i przewodniczącego Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” powinna być konsultowana z reprezentacją struktury niejawniej. W sytuacji konfliktu obu tych gremiów



rozstrzygający powinien być sumaryczny wynik zebrań ogólnych członków związku w nie mniej niż połowie jednostek organizacyjnych.

Ponieważ nie było chętnego do objęcia stanowiska przewodniczącego, zebrani uchwalili, że Komisją Zakładową pokieruje Prezydium, które jednak musi spośród siebie wybrać pełniącego obowiązki przewodniczącego.

Na koniec Jerzy Nalichowski z kowarskiego HYDRO-MECH-u nakreślił dość dramatyczną sytuację w zakładzie, którego dyrektor jak tylko mógł powstrzymywał zwołanie zebrania wstępnego związku, odmawiał lokalu, nasyłał esbeków, a na uczestników zebrania, które odbywało się na schodach w hotelu robotniczym, nasłał straż przemysłową pod bronią.

Tymczasem uczestnicy zebrania zwracali się do Przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o umożliwienie swobody działania Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie uznajemy faktu delegalizacji Związku i w związku z tym nie domagamy się jego delegalizacji, lecz stwierdzenia, że ustawa z 1982 roku we fragmencie dotyczącym delegalizacji „Solidarności” nie była i nie jest zgodna z Konstytucją PRL.

W uzasadnieniu podano, że związki zawodowe są niezbędnym elementem ustroju społeczeństwa i z tej przyczyny nie można ich do końca zlikwidować za pomocą ustawy lub innej władczej decyzji. Tuż po obradach Komisji Zakładowej Tomasz Wójcik wystosował do Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej list otwarty:

Drodzy Przyjaciele. Pisząc ten list, obawiam się, by nie wypadł on w stylu poklepywania się po ramieniu: „dobrze spisaliście się”. Piszę po zebraniu Komisji Zakładowej, po zakończonych wyborach, starając się stanąć w pozycji szeregowego członka naszej organizacji. Ciągle zastanawiam się, jak to się stało, że wykroiliście ze swojego życia taki kawałek czasu, nie mając za to zupełnie nic. Nawet komfortu popularności. Jedyń rekompensatą za Waszą pracę jest tylko to, że możecie gdzieś jednym uchem usłyszeć, jak to na Politechnice Związek dobrze działa. Chcę teraz wyrazić Wam swoją wdzięczność za to, że mogły się odbyć wybory, że było oparcie w Związku w chwilach dla mnie trudnych, że przez te 7 lat nie bałem się, bo czułem Was za sobą. Ufam, że nadejdzie taki czas, że będę jeszcze raz mógł Wam za to podziękować publicznie, wymieniając Was po imieniu, bez obawy, czy Wam i Związkowi to nie zagrozi. Chcę Wam też podziękować za spokój, z jakim robicie dalej swoje, gdy pęd do jawności

stanowi dla Was często zagrożenie osobistego bezpieczeństwa. Wiele się od Was nauczyłem. Jestem głęboko przekonany, mam na to liczne dowody, że moja wdzięczność nie jest odosobniona, że ogromna większość naszych członków podzieliła to uczucie. Jestem pewien, że z dowodami tego uczucia wielokrotnie się jeszcze spotkacie.

Jestem dumny z tego, że w wyniku wyborów będę mógł z Wami służyć Związkowi.

16 stycznia Uczelniana Komisja Koordynacyjna i Komisja Zakładowa uchwaliły regulamin finansowy, przewidujący jednoprocentową składkę na związek i następujący jej podział: 50 proc. zostaje w Komisjach Oddziałowych, 30 proc. trafia do kasy centralnej, a 20 proc. do Regionalnego Komitetu Strajkowego (termin przekazywania do końca każdego kwartału); zasiłek w wysokości 10 tysięcy złotych. Fundusz pozostający w Komisjach Oddziałowych przeznaczany miał być na zasiłki statutowe i losowe, na zakup prasy związkowej, redagowanie i wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”, dofinansowanie tych Komisji Oddziałowych, które znajdują się w trudnej sytuacji finansowej.

Prezydium Komisji Zakładowej powierzyło tymczasowo obowiązki przewodniczącego Tomaszowi Wójcikowi, a następnie, podczas wizyty u rektora, wystąpiło o przydział lokalu oraz o zaproszenie przedstawiciela „Solidarności” do Senatu. Okazało się, że lokal przydzielić łatwo, natomiast dopuszczenie członka związku do Senatu wymagało swojej gimnastyki w celu ustalenia rangi prawnej obecności związkowca. Senat stwierdził, że póki prawo nie stanowi inaczej, delegaci „Solidarności” mogą uczestniczyć w jego obradach jako goście.



W styczniu uaktywniały się środowiska akademickie w kraju. Najpierw na KUL-u w połowie miesiąca odbyło się III Ogólnopolskie Spotkanie „Solidarności” Szkół Wyższych (32 uczelnie) i Placówek Naukowych (3 instytuty), które wypracowało uchwałę zawierającą wszystkie te postulaty, jakie całe środowisko

akademickie zgłaszało od lat: poszerzenie autonomii uczelni i samorządności, odstąpienie od kryteriów politycznych przy ocenie pracowników, rozszerzenie reprezentacji pracowników niebędących profesorami i docentami, niewiązanie otwierania przewodów doktorskich i habilitacyjnych z oceną postawy politycznej kandydatów itd.

Pod koniec stycznia w dość podobnym duchu wyrażali się rektorzy z wszystkich 18 uczelni technicznych w kraju, którzy spotkali się na Politech-



■ Inauguracja obrad Okrągłego Stołu w Pałacu Namiestnikowskim, Warszawa, 6.02.1989

nice Wrocławskiej. Obrady prowadził profesor Jan Kmita, a ich gościem był minister Jacek Fisiak, który zapowiedział, że rząd zamierza podnieść rangę nauczycieli za pomocą podwyżki płac, sam minister przekazał swe uprawnienia rektorom, ale żadnych odstępstw w sprawie adiunktów nie będzie. To gremium nie przyjęło żadnych uchwał ani rezolucji, podjęło jedynie decyzję o utworzeniu organu kolegialnego – Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Technicznych w Polsce, której pierwszym przewodniczącym został rektor Politechniki Wrocławskiej.

LUTY

6 lutego w Pałacu Namiestnikowskim (dziś Prezydenckim) rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu. W rozmowach w Magdalence uczestniczyli przedstawiciele Kościoła katolickiego – ksiądz Alojzy Orszulik, ksiądz Bronisław Dębowski, ksiądz biskup Tadeusz Gocłowski. Stronę solidarnościową reprezentowali m.in.: Lech Wałęsa, Andrzej Stelmachowski, Władysław Frasyniuk, Lech Kaczyński, Władysław Liwak, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Merkel, Alojzy Pietrzyk, Edward Radzewicz, Henryk Sienkiewicz, Bronisław Geremek, Mieczysław

Gil, Witold Trzeciakowski, Adam Michnik, Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń, Andrzej Wielowieyski, Ryszard Bugaj. Ze strony partyjno-rządowej w spotkaniach w Magdalence udział brali m.in.: generał Czesław Kiszczak, Stanisław Ciosek, Artur Bodnar, Jan Janowski, Jan Jarliński, Mieczysław Krajewski, Harald Matuszewski, Jerzy Ozdowski, Romuald Sosnowski, Bolesław Strużek, Jan Szczepański, Tadeusz Szymanek, Stanisław Wiśniewski, Andrzej Gdula, Bogdan Królewski, Janusz Reykowski, Aleksander Kwaśniewski, Ireneusz Sekuła, Jerzy Uziębło, Władysław Baka, Jan Błuszkowski, Leszek Grzybowski, szef OPZZ Alfred Miodowicz.

9 lutego po interwencji Prezydium Komisji Zakładowej u rektora Politechniki w sprawie kłód rzuconych pod nogi związkowi w HYDRO-MECH-u mogło się wreszcie bez przeszkód i dyrektorskich wstrętów odbyć zebranie Organizacji Oddziałowej, które wybrało do Komisji Zakładowej Jerzego Nalichowskiego i Antoniego Zakrzewskiego.

15 lutego Sejm ogłosił 11 listopada Świętem Niepodległości.

20 lutego Uczelniana Komisja Koordynacyjna i Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządne-



■ Temat nadchodzących wyborów budził największe zainteresowanie i emocje podczas spotkań Lecha Wałęsy we Wrocławiu, 27.02.1989

go Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej wyraziły poparcie dla starzeń Niezależnego Zrzeszenia Studentów o umożliwienie pełnej swobody działania jako organizacji ogólnokrajowej, z uzasadnieniem, że niezależny ruch studencki stanowi konieczny i naturalny składnik życia akademickiego.

24 lutego Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że istniejące przepisy prawa pozwalają na prowadzenie płatnej szkoły podstawowej, anulując w ten sposób decyzję Ministerstwa Edukacji Narodowej, które zabroniło jednej z krakowianek założenia społecznej szkoły elementarnej.

25 lutego w trakcie obrad Okrągłego Stołu Solidarność Walcząca i Polska Partia Niepodległościowa ogłosiły, że zbojkotują najbliższe wybory, w których wynik jest przedmiotem przetargów między komunistami a częścią niezależnych sił społecznych.

MARZEC

W marcu 1989 roku do „Solidarności” na Politechnice Wrocławskiej należało 1633 członków. W tym samym miesiącu Uczelniana Komisja Koordynacyjna tra-

dycyjnie już przedstawiła sprawozdanie finansowe za rok poprzedni, z którego wynikało, że liczba osób płacących składki utrzymywała się od kilku lat na mniej więcej podobnym poziomie, ale wysokość składek w 1988 roku wzrosła o 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. I tradycyjnie już największą pozycją w budżecie były wydatki na wydawnictwa niezależne – wyższe o blisko 5 proc. niż rok wcześniej (wzrosły z 34,4 do 39,1 proc.).

2 marca zmarła Małgorzata Longchamp, adiunkt Uniwersytetu Wrocławskiego, działaczka podziemnej „Solidarności”. Zapadłszy na śmiertelną chorobę, uzyskała możliwość leczenia we Francji, ale okazało się, że ceną za uzyskanie paszportu będzie podpisanie współpracy z SB. Podpiszesz, wyjedziesz. Prosta transakcja, życie za jeden podpis. Nie podpisała. Nie żyje.

■ Małgorzata Longchamp



Prezydium Komisji Zakładowej otrzymało dokumenty dotyczące zmiany wynagrodzeń pracowników Politechniki. Po zapoznaniu się z nimi wydano oświadczenie, a następnie członkowie Prezydium złożyli 5 marca wizytę rektorowi, który zaprosił przedstawiciela „Solidarności” na posiedzenie kolegium rektorskiego i na zebranie kierownictwa uczelni. W trakcie kolegium rektorskiego Tomasz Wójcik zasugerował, by listy z proponowanymi wyn-

agrodzeniami zostały wywieszone w instytutach jeszcze przed zatwierdzeniem, a rektor wyraził na to zgodę.

5 marca na Politechnice Wrocławskiej z inicjatywy Krystyny Syposz-Borowskiej powstaje Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich, skupiające kilkunastu pracowników uczelni dotkniętych zbrodnią katyńską.

8 marca w auli Politechniki już drugi raz zorganizowano wiec upamiętniający wydarzenia marcowe 1968 roku. Gośćmi wiecu byli Karol Modzelewski, który twierdził, że domaganie się wolnych wyborów jest na razie zbyt śmiałe, i Andrzej Wiszniewski, dowodzący, że tylko wolne wybory będą gwarantem demokracji w Polsce. *Bez wolnych wyborów za rok spotkam się w tej samej sali z tymi samymi żądaniami* – argumentował. Po wiecu kilkuset jego uczestników pomaszerowało w stronę katedry, gdzie napotkało skoncentrowane siły milicyjne. Skończyło się jedynie na demonstracji siły.

Marek Muszyński, Wojciech Myślecki, Gizela Nowicka, Romuald Nowicki, Halina Pidek-Łopuszańska, Andrzej Wiszniewski i Tomasz Wójcik z Politechniki Wrocławskiej podpisali się w marcu pod listem otwartym do Lecha Wałęsy, sygnowanym jeszcze przez kilkanaście osób: *Pańskie publiczne wypowiedzi w ostatnich tygodniach nie pozwalają nam milczeć. Inwektywy rzucane na członków Grupy Roboczej Komisji Krajowej, posądzanie w czambuł działaczy konspiracyjnych o malwersację funduszy społecznych, a w szczególności ostatnie wypowiedzi na temat Kornela Morawieckiego budzą najwyższy sprzeciw. Jest on tym silniejszy, że Kornela Morawieckiego znamy jako człowieka o nieposzlakowanej uczciwości i prawości. (...) Oczywiście rozumiemy doskonale wymogi walki politycznej (...), uważamy jednak, że nie wolno dopuścić, aby wykraczała ona poza granice wyznaczone przykazaniem, które głosi „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”.*

W trakcie obrad Okrągłego Stołu „Z dnia na dzień” napisało, że nie można za cenę legalizacji „Solidarności”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów i „Solidarności” Rolników Indywidualnych zaniechać walki o wolne wybory, a przy okazji zalega-

lizować tę władzę, bo nie można kupczyć podstawowymi prawami społeczeństwa.

14 marca Uczelniana Komisja Koordynacyjna i Komisja Zakładowa „Solidarności” przy Politechnice Wrocławskiej wyraziły stanowisko wobec wątpliwości dotyczących relacji między Regionalnym Komitetem Strajkowym a Regionalną Komisją Wykonawczą. „Solidarność” uczelniana opowiadała się za koordynacją działań między Regionalnym Komitetem Strajkowym a Regionalną Komisją Wykonawczą, wyrażając przeświadczenie, że są to struktury tego samego związku w regionie. Idąc

dalej tym tokiem myślenia – Uczelniana Komisja Koordynacyjna miała współpracować z Regionalnym Komitetem Strajkowym, a Komisja Zakładowa z Regionalną Komisją Wykonawczą. Treść stanowiska otrzymało zarówno kierownictwo Regionalnego Komitetu Strajkowego, jak i Władysław Frasyniuk.

KWIECIEŃ

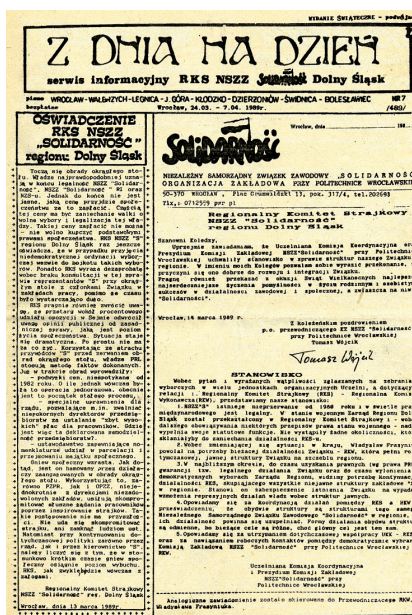
2 kwietnia w Magdalence wciąż trwały negocjacje zespołów roboczych Okrągłego Stołu, dotyczące między innymi podziału mandatów w Sejmie.

5 kwietnia plenarne obrady zakończyły dwumiesięczny maraton negocjacyjny.

8 kwietnia w Szczecinie milicja rozprędziła brutalnie demonstrację na rzecz wolnych wyborów, zorganizowaną przez Tymczasowy Zarząd Regionu.

10 kwietnia studenci rozpoczęli akcję SLEEPING pod drzwiami rektoratu, jako że Niezależne Zrzeszenie Studentów na Politechnice miało jeszcze do załatwienia sprawę z uczelnią – chodziło o odzyskanie dla studentów 400 miejsc w akademikach. Trzy dni później studenci zawiesili akcję do czasu, aż posiedzenie Senatu zajmie się ich problemami.

17 kwietnia na Politechnice Wrocławskiej kilkuset członków „Solidarności” wzięło udział w otwartym posiedzeniu Komisji Zakładowej. Zaproszono na nie Władysława Frasyniuka, który wywołał burzliwą reakcję zebranych informacją, że przed kilkoma godzinami Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował „Solidarność”. Następnie szef regionu dolnośląskiego stwierdził, że związek uzyskał wszystko, co mógł uzyskać, niczego przy tym nie





archiwum Komisji Zakładowej

tracąc. Uznał, że najważniejsze, co czeka „Solidarność”, to odbudowa struktur i wygranie wyborów. Po raz pierwszy – dodał – rysuje się możliwość rozwiązywania konfliktów społecznych nie na ulicy, ale w ławach sejmowych.

Po wystąpieniu Władysława Frasyniuka głos zabrał Marek Muszyński, który potwierdził wcześniejsze apele Regionalnego Komitetu Strajkowego o wezwaniu do zbojkotowania zapowiadanych na 4 czerwca wyborów. Po byłym przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego kolejni mówcy albo zdecydowanie odcinali się od filozofii bojkotu, albo równie zdecydowanie popierali linię Regionalnego Komitetu Strajkowego.

Z argumentami Marka Muszyńskiego zgodził się między innymi Jerzy Przystawa (od niedawna uniwersytecki członek „Solidarność” na Politechnice Wrocławskiej), który nie rozumiał, jak można było latami twierdzić, że związek istnieje i ma statut, a teraz głosami grupy działaczy cieszyć się z ponownej rejestracji. Jerzy Stańczak zarzucił związkowi, że od pewnego czasu stał się organizacją typu wodzowskiego.

Profesor Andrzej Morawiecki wyraził nadzieję, że podpisane porozumienie dające „Solidarność” 35 proc. miejsc w Sejmie nie wyklucza starań o dalszą ewolucyjną zmianę systemu. Roman Duda argumentował, że 35 proc. oznacza możliwość kontroli komisji

■ Tadeusz Mazowiecki i ks. Henryk Jankowski przed Sądem Wojewódzkim po drugiej rejestracji „Solidarność”, Warszawa, 17.04.1989

sejmowych, natomiast jeśli miejsc bezpartyjnych nie obsadzi związek, zajmą je Urban i jemu podobni. Natomiast Ryszard Żuchowski uznał, że nawoływanie do bojkotu przyniesie tylko straty. Podsumowując, Marek Muszyński ostrzegł, że osoby wchodzące do Sejmu biorą na siebie współodpowiedzialność za sprawowanie władzy bez żadnej możliwości współdecydowania, dlatego za sprawę znacznie ważniejszą uznał uporządkowanie władzy w „Solidarność”.

Władysław Frasyniuk przyznał, że przy Okrągłym Stole nie zdołano rzucić rządzących Polską na ko-



lana, a strona solidarnościowa nie była w czasie obrad wspierana akcjami strajkowymi wyrażającymi poparcie ze strony województw przemysłowych. W ten sposób ugrano to, co ugrać zdołano. Poinformował też, że 14 kwietnia w regionie ukonstytuował się Komitet Obywatelski i jeśli tylko Politechnika zdecyduje się pójść do wyborów, jest w nim miejsce dla przedstawicieli uczelni (w tym momencie w „Biuletynie Informacyjnym” pojawia się uwaga sprawozdawcy: Komitet Obywatelski niemal w połowie stanowią pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego, czyżby środowisko Politechniki należało do strony koalicyjno-rządowej?). Tak czy inaczej, szykowały się trudne wybory, bo podział 35/65 uznawano raczej za zwycięstwo władzy, a nie społeczeństwa. *Te wybory już są przegrane, a następne nie mogą być demokratyczne, bo byłyby klęską PZPR* – głosił komentarz w „Biuletynie Informacyjnym”.

21 kwietnia podczas zebrania Komisji Zakładowej ustalono, że wybory Komisji Oddziałowych i Komisji Rewizyjnej należy przeprowadzić do końca kwietnia i że konieczny jest wybór przewodniczącego Komisji Zakładowej. Część dyskusyjną zdominował spór między Regionalnym Komitetem Strajkowym a Regionalną Komisją Wykonawczą; obu tym gremiom stawiano zresztą zarzuty: Regionalnej Komisji Wykonawczej – że czuje się upoważniona do kierowania regionem i nie pali się do demokratycznych wyborów, a Regionalnemu Komitetowi Strajkowemu – że nie konsultował decyzji o bojkocie wyborów. Marek Muszyński oświadczył, że kres tym sporom położą wybory do władz regionu, na razie Regionalna Komisja Wykonawcza jest ciałem niedemokratycznym, nominowanym przez Władysława Frasyniuka, a zagrożeniem dla związku jest panująca w Regionalnej Komisji Wykonawczej „potworna dyktatura”. Dlatego wedle Marka Muszyńskiego wybory w związku są ważniejsze niż wybory do Sejmu.

Większość dyskutantów była za uczestnictwem w wyborach parlamentarnych, ale gdy przyszło do przegłosowania stanowiska, 29 osób było za, jedna przeciw, a 10 uznało, że najlepiej zachować w tej sprawie neutralność. W końcu przyjęto stanowisko na tak, ale z zastrzeżeniem wysuwany wobec Komitetu Obywatelskiego i wobec niedemokratycznego trybu wyłaniania kandydatów na posłów i senatorów poprzez wyznaczenie, bez konsultacji z kimkolwiek na dole.

Komisja podjęła uchwałę następującej treści: *W nawiązaniu do stanowiska Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej i Prezydium Komisji Zakładowej z 14 marca – Komisja Zakładowa postanawia wziąć udział w pracach Regionalnej Komisji Wykonawczej i delegować do niej swego przedstawiciela.*



■ Jane Fonda wraz z innymi gwiazdami filmu nawoływała z plakatów do głosowania na „Solidarność” w czerwcowych wyborach

Komisja z niepokojem stwierdza istniejący konflikt między dwiema strukturami Związku – Regionalnym Komitetem Strajkowym i Regionalną Komisją Wykonawczą – i apeluje o niepogłębianie go. Jakiegokolwiek są racje, na jakie powołują się obie strony, należy je odłożyć w imię wspólnego interesu, którym jest jedność Związku. (...)

Uważamy, że sprawie jedności przysłuży się najszybciej możliwie rychłe przeprowadzenie wyborów Zarządu Regionu. W związku z tym Komisja zobowiązuje swego delegata do RKW do zgłoszenia i bronięcia postulatu przeprowadzenia wyborów do końca czerwca br.

Natomiast stanowisko Komisji wobec wyborów do Sejmu i Senatu brzmiało:

Komisja Zakładowa wyraża poparcie dla sprawy wyborów do sejmiku i senatu. Stanowisko to nie zobowiązuje do dyscypliny członków Komisji Zakładowej i członków Organizacji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej.

Delegatem Komisji Zakładowej do Regionalnej Komisji Wykonawczej został Roman Traczyk, a do Komitetu Obywatelskiego – Andrzej Olszewski.

25 kwietnia ZOMO w brutalny sposób potraktowało wiec przedwyborczy Konfederacji Polski Niepodległej w Warszawie. Niewiele, jak widać,

OSWIADCZENIA

W dniu 1 maja manifestowali we Wrocławiu w pochodzie czelnikowie „Solidarności Walczącej” i PPS-RO. Ich spokojny przemarsz został zakłócony przy Placu Wolności przez gwałtowne wtrącenie na chodnik samochodów MO, które poturbowały kilku przechodniów, a jednego z nich ciężko raniły.

Ten akt brutalnej przemocy wywołał długotrwałe starcia manifestantów z ZOMO, które posłużyło się pałkami i armatkami wodnymi. Kolejny pokaz bezwzględności mundurowych szła milicja i zmieszanych z tłumem cywilnych провокаторов SB nosi wszelkie cechy prowokacji, mającej zakłócić przygotowania NSZZ „Solidarność” do wyborów oraz wpłynąć na ich przebieg i rezultat.

Telewizja w swoim dzienniku, a także radio i prasa, w sposób znany nam dobrze, dezinformują społeczeństwo mówiąc i pisząc tylko o grupach atakujących milicję, to jest o skutkach prowokacji, pomijając zaś milicję samą prowokację.

Domagamy się od władz wojewódzkich jednoznacznego potępienia prowokacyjnej akcji milicji wrocławskiej, wymierzonej w porozumienie „okrągłego stołu”.

Żadamy ukarania zarówno autorów prowokacji, jak i jej wykonawców. Żadamy zaniechania świadomego dezinformowania społeczeństwa.

Wrocław, 2 maja 1989r.

Komitet Obywatelski „Solidarność” we Wrocławiu

■ Pierwszomajowa demonstracja zorganizowana przez Solidarność Walczącą i PPS w trakcie przemarszu trasą W-Z, Wrocław, 1.05.1989



archiwum Komisji Zakładowej

dała wymiana uprzejmości między Wojciechem Jaruzelskim a Lechem Wałęsą, którzy tydzień wcześniej po raz pierwszy uścisknęli sobie dłonie w Sejmie.

27 kwietnia Senat wrócił do akcji studentów pod drzwiami rektora. Uznał poczynania Niezależnego Zrzeszenia Studentów za niestosowne, pośrednio przyznał jednak studentom rację, uważając, że brak samorządu studenckiego i bierność samorządów w domach studenckich utrudnia rozwiązanie problemów socjalnych.

Goszczący na obradach Tomasz Wójcik przedstawił działalność „Solidarności” na uczelni, a nowy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego omówił strategię swojego związku, apelując o jednakowe traktowanie obu organizacji.

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!
PRZYJACIELE „SOLIDARNOŚCI”

Te wybory mogą być naszym sukcesem. Tak, możemy myśleć o sukcesie, chociaż jesteśmy zmęczeni i nieufni, chociaż mamy powody do gniewu i zwątpienia. Bierność, wyczekiwanie, gniew nie przyniosą dziś niczego dobrego. Przez rozważny i powszechny udział w wyborach uzyskamy znaczącą obecność w obydwu izbach Parlamentu. Jest w naszej mocy wprowadzenie do Sejmu i Senatu ludzi światłych i uczciwych, wiernych swoim wyborcom. Jeszcze tym razem będzie to mniejszość, ale mniejszość, której głos liczy się w kraju i w świecie. Opozycja solidarnościowa pokazała, że w warunkach walki, w najtrudniejszych rozmowach potrafi przeprowadzić to, co słuszne, oprzeć się złu, obrońić prawdę i honor, upomnieć się o krzywdy.

Nasi posłowie i senatorowie muszą działać więcej. Mają opracowane programy rozwiązywania problemów gospodarczych, politycznych i ekologicznych. To ważne, ale jeszcze ważniejsze jest to, że nasi posłowie i senatorowie będą wiedzieli, kogo reprezentują. Oni nie będą przystani przez władzę. Od nas właśnie, od wyborców dostaną swoje mandaty i naszych spraw bronić będą w Sejmie i Senacie, we wszystkich organach obu izb.

Te wybory muszą być zwrotem. Pora, aby Polska stała się krajem, w którym każdy będzie u siebie. Pora, aby Polska wróciła do Europy.

Do dobrobytu i pełnej niezależności daleka droga, ale kiedy gospodarności i sprawiedliwości zaczniemy bronić nasi posłowie i senatorowie wtedy będziemy mogli sobie powiedzieć — weszliśmy na tę drogę.

Te wybory będą naszym zwycięstwem. Trzeba tylko, żeby Polak nie był mądry po szkodzi, żeby Polak był mądry przed wyborami. W tych wyborach zaszkodzić dobrej sprawie nie tylko bojkotując, albo nieobecni, zaszkodzić również ci, co się zagubią, zagapia, nie do końca rozumieją jak i kogo wybierać. Dlatego musimy pokazać swoich kandydatów i dowiedzieć się, jak na nich głosować. Razem z Komitetami Obywatelskimi „Solidarności” zgłaszaliśmy naszych kandydatów. Razem z Komitetami Obywatelskimi „Solidarności” cierpliwie i skutecznie wyjaśniamy wszystkim jak ich wybierać. Razem robiliśmy już trudniejsze rzeczy. Razem zwyciężymy.

za KOMITET OBYWATELSKI
„SOLIDARNOŚĆ”

(— Lech Wałęsa)

28 kwietnia w Polskim Radiu nadano pierwszą audycję wyborczą „Solidarności”.

Regionalny Komitet Strajkowy wydał w tym samym czasie oświadczenie, w którym uznał za swój obowiązek wezwać do bojkotu wyborów. Kierował się między innymi następującymi przesłankami: „Solidarność” nie wygra w ławach sejmowych z posłami PZPR, których zawsze obowiązywała dyscyplina partyjna, nośność wypowiedzi sejmowych jest znacznie niższa od wypowiedzi w środkach masowego przekazu, zwłaszcza w TV, a w kwestii dostępu do nich władza pozostaje nieugięta, brakuje gwarancji, że następne wybory będą już w pełni demokratyczne, ekspresowy kalendarz wyborczy sprawi, że „Solidarność” nie zdoła przeprowadzić skutecznej kampanii wyborczej dla obsadzenia nawet tych 35 proc. Oświadczenie kończyło się zapewnieniem, że sprzeciw nie dotyczy kandydatów, a jedynie niedemokratycznych mechanizmów.

MAJ

Maj 1989 roku, który powinien upłynąć w atmosferze pełnej poszanowania walki politycznej, zaczął się wybuchowo — Święto Pracy, mimo okrągłostołowego porozumienia społecznego, nadal dzieliło władzę i społeczeństwo. Gdy w Warszawie legalna manifestacja „Solidarności” zgromadziła około 100 tysięcy uczestników, we Wrocławiu w demonstrację zorganizowaną przez Solidarność Walczącą i PPS wjechały auta milicyjne, powodując liczne obrażenia uczestników wiecu. Regionalna Komisja Wykonawcza i Regionalny Komitet Strajkowy wydały zgodne w brzmieniu oświadczenia sygnalizujące zaniepokojenie skutkami tych drastycznych akcji, wymierzonych — zdaniem obu organizacji — w ustalenia Okrągłego Stołu, mających na celu zakłócenie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu.



archiwum Komisji Zakładowej

3 maja pracownicy i studenci Politechniki Wrocławskiej zebrani na wiecu potępili brutalną akcję milicji i zażądali wyjaśnienia wszystkich okoliczności zajść, wskazania oraz ukarania winnych, a także zmiany charakteru działań MO – z represyjnego na ochronne.

8 maja ukazał się pierwszy numer „Gazety Wyborczej”.



W nocy z 9 na 10 maja pod własnym domem we Wrocławiu został pobity (przez nieznanych sprawców, jak zwykle) Lothar Herbst, członek Komitetu Obywatelskiego.

W kraju trwała dobrze zorganizowana przez „Solidarność” kampania wyborcza. Druga strona nie pozostawała wobec niej bierna – zamalowywano plakaty wyborcze, kolporterów szykanowała milicja, „nieznani sprawcy” posuwali się też do rękoczynów, a bezimienni autorzy produkowali ulotki szkalujące kandydatów związku.

10 maja Lech Wałęsa odebrał w Strasburgu Europejską Nagrodę Praw Człowieka.

12 maja pojawiła się informacja, że Wojciech Jaruzelski będzie kandydował na stanowisko prezydenta.

13 maja Lech Wałęsa zaapelował o powstrzymanie się od strajków. W tym ciągu zdarzeń, których tempo wyznaczała kampania wyborcza, doszło do zgrzytu mającego nieprzewidziane reperkusje – sąd odmówił zarejestrowania Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

■ Strajk studentów Politechniki Wrocławskiej z powodu odmowy rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, budynek D-1, 24.05.1989

24 maja na Politechnice i Uniwersytecie z powodu odmowy rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów odbyły się wiece rozpoczynające strajk, do którego dołączyli studenci z pozostałych uczelni. Komisje Zakładowe szkół wyższych Wrocławia wydały wspólne oświadczenie wyrażające solidarność ze strajkującymi:

Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” uczelni wrocławskich oświadczają, że odmowa rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów jest wyraźnym pogwałceniem ustaleń Okrągłego Stołu. W okresie

■ „Wolna Tuba”, wiec przedwyborczy zorganizowany przy pl. Teatralnym przez wrocławski Komitet Obywatelski, maj 1989



fot. Joanna Czarnecka

wymagającym szczególnego spokoju społecznego polityczna decyzja sądu prowadzi do wzburzenia środowiska akademickiego. Potępiamy brutalną akcję milicji skierowaną przeciw studentom 23 maja bieżącego roku, w przekonaniu, że agresja rodzi agresję.

Podobne w duchu odezwy ze słowami poparcia wystosował Lech Wałęsa i Kornel Morawiecki.

30 maja odbyło się na Politechnice Wrocławskiej III Zakładowe Zebranie Delegatów (wyborcze) Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, które wyłoniło przewodniczącego – został nim Tomasz Wójcik, który na czas wyborów opuścił salę w proteście przeciw niedemokratycznej ordynacji. Pod jego nieobecność delegaci po kilkugodzinnej dyskusji wyrazili zgodę na umieszczenie jego nazwiska na liście kandydatów, a w wyniku tajnego głosowania uzyskał 2/3 głosów i ponownie objął funkcję na dwa lata.

Zebranie uzupełniło też skład Prezydium o Bogusława Boratyńskiego, Bogdana Giermka, Józefa Malchera, Edwarda Sojdy i Ryszarda Wroczyńskiego. Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Antoni Tarczewski, Weronika Falikowska, Jan Felba, Barbara Pniak, Jan Waszkiewicz. Tego dnia związek liczył 1969 członków w 28 instytucjach oraz w 12 jednostkach organizacyjnych.

CZERWIEC

4 czerwca – pierwsza tura wyborów parlamentarnych, pierwszych wolnych wyborów po II woj-

■ Głosowanie w lokalu wyborczym przy ul. Powstańców Śląskich, Wrocław, 4.06.1989



foto: Grzegorz Braun



nie. Frekwencja wyniosła 62 proc. W pierwszej turze kandydaci „Solidarność” zdobyli 252 na 261 możliwych dla nich do zdobycia miejsc w Sejmie i w Senacie.

W Pekinie na Placu Niebiańskiego Spokoju doszło do masakry strajkujących tam studentów, i ta właśnie wiadomość znalazła się na czołówkach wszystkich informacji w świecie. Pokojowa ewolucja systemu i triumf „Solidarność” musiały ustąpić miejsca krwawej przemocy.

7 czerwca strona solidarnościowa potwierdziła obowiązywanie postanowień Okrągłego Stołu.

10-12 czerwca w Szczecinie spotkało się stu kilkudziesięciu działaczy „Solidarność” z całej Polski, którzy wykazali duże zaniepokojenie sytuacją wewnątrzwiązkową: dualistycznymi strukturami, słabym stopniem reprezentowania związku w zakładach pracy, nadmiernymi siłami zaangażowanymi w kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu. Wreszcie, przy aplauzie zebranych, wyrażono coś na kształt wotum nieufności wobec Krajowej Komisji Wykonawczej, by jakiś czas potem wnioski ów odrzucić. W podjętej uchwale zebrani uznali, że związek po rejestracji 17 kwietnia 1989 roku jest inną organizacją od tej zarejestrowanej w 1980 roku, której kontynuatorem były tajne struktury na szczeblach zakładów i regionów. Członkom „Solidarność” chodziło o powrót do ideałów Sierpnia, o odbudowę jedności związku, o powrót do decyzji podejmowanych przez ogół członków, o demokratyczne wybory.

Chcemy mieć jeden Związek i chcemy, aby był to Związek ten sam – głosiła uchwała, a jej sygnatariusze wezwali Lecha Wałęsę i Krajową Komisję Wykonawczą do pilnego utworzenia Krajowej Komisji Wyborczej, by Zjazd Krajowy mógł się odbyć do końca stycznia 1990 roku.

Politechnikę reprezentowali w Szczecinie Tomasz Wójcik i Marek Muszyński.

18 czerwca w drugiej turze wyborów związek uzupełnił skład posłów o 1 mandat i senatorów o 7, zapelniając wszystkie zagwarantowane umową okrągostolową miejsca w Sejmie i 99 ze 100 miejsc w Senacie.

Zwycięstwo czy kolejna zwycięska przegrana? – pytano w komentarzu redakcyjnym „Biuletynu Informacyjnego”. – „Twórcy” tego stanu stają teraz w pierwszym szeregu reformatorów i mienia się inicjatorami demokratycznych przemian, równocześnie ukazują nam „chińską” alternatywę, gdybyśmy nie chcieli reformować pod ich przywództwem. I to pewne, zrobią wszystko, by władzy nie oddać – ani teraz, ani za cztery lata. My zaś musimy zrobić wszystko, by im tę władzę wreszcie wyrwać (...). Nie będzie łatwo, a może to się nawet okazać niemożliwe, doprowadzić do systemu wielopartyjnego, bez konstytucyjnego monopolu na sprawowanie władzy, do prawdziwie wolnych wyborów w 1993 roku. Dlatego najwyższy CZAS NA SOLIDARNOŚĆ, na społeczeństwo solidarne i zorganizowane społecznie, zawodowo i politycznie. Trzeba to zrobić skutecznie i szybko. Po to, by uniemożliwić powrót dotychczasowych władców i metod rządzenia, ale i po to, by ujawnili się i zdobyli uznanie prawdziwi przywódcy narodu, by kolejne wybory – jeśli będą demokratyczne – nie odbywały się według zasady „ktokolwiek, byle nie komuniści”.

■ Po masakrze studentów na placu Tiananmen w Pekinie trwa akcja solidarnościowa z chińskimi studentami, czerwiec 1989



fol. Tomasz Przedpełski



fol. Tomasz Przedpełski

■ „Biały marsz” wrocławskich pielęgniarek i lekarzy na ul. Świdnickiej, 11.06.1989

Gwarancją trwałego zwycięstwa metod demokratycznych może być tylko silny, zorganizowany Naród – pluralistyczny pod względem metod, ale monolityczny, jeśli chodzi o cel jedyny, jakim jest RZECZPOSPOLITA POLAKÓW.

LIPIEC

4 lipca odbyły się inauguracyjne posiedzenia Sejmu i Senatu.

17 lipca wznowiono stosunki dyplomatyczne między PRL a Watykanem.

19 lipca Wojciech Jaruzelski został przewagą jednego głosu wybrany na prezydenta Polski.

29 lipca Rada Ministrów zniosła system kartkowy na mięso. W „Gazecie Wyborczej” pojawił się głośny postulat autorstwa Adama Michnika – „Wasz prezydent, nasz premier”. Wzbudził on ostry sprzeciw strony solidarnościowej, która uznała, że związek nie jest jeszcze przygotowany do rządzenia. A w całym kraju trwały protesty, organizowane przez Solidarność Walczącą, przeciw kandydaturze Wojciecha Jaruzelskiego. Dzień po jego wyborze Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej ogłosił – Nie uznajemy takiego prezydenta:

Wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowym świadczy o tym, że Obywatelski Klub Parlamentarny mógł z powodzeniem zgłosić i przeforsować wybór własnego kandydata. Nie czyniąc tego, oddalił możliwość pokojowego przejścia do niepodległości i demokracji.

Solidarność Walcząca wobec rozwoju sytuacji w kraju postanowiła, że pozostaje w konspiracji, ale ujawniono personalia kilku działaczy tej orga-



■ Wizyta we Wrocławiu matki księdza Jerzego Popiełuszki (pierwsza od lewej). Ponadto na zdjęciu m.in. księża: Rogoziński, Wiśniewski oraz Cezylia Biegańska i Edwarda Drąg

nizacji, a wśród nich Wojciecha Myśleckiego, pracownika naukowego Politechniki Wrocławskiej, którego spytano, dlaczego pesymistycznie ocenia sytuację w kraju, skoro „Solidarność” działa jawnie, ma swych posłów i senatorów, skoro padały zapowiedzi przeprowadzenia głębokich reform ekonomicznych, a także zorganizowania wolnych wyborów samorządowych i – już za 4 lata – do Sejmu.

– *Ten cały proces jest kontrolowany przez komunistów. Niestety, walcie pomagają mu tacy politycy, jak profesorowie Andrzej Stelmachowski, Bronisław Geremek, panowie Andrzej Wielowieyski, Jacek Kuroń, Michnik i inni. Antydemokratyczna linia Wałęsy w stosunku do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” rozbija Związek i czyni zeń parodię. Działacze Krajowej Komisji Wykonawczej, zamiast stać w jednej linii z pracownikami, pacyfikują i wygaszają akcje strajkowe. Zresztą, społeczeństwo wbrew naturalnej niechęci do widzenia gorzkiej prawdy – prędzej czy później samo zinterpretuje takie fakty, jak skandal z listą krajową, wybranie gen. Jaruzelskiego na prezydenta, ostentacyjne popieranie Gorbaczowa przez Wałęsę i Michnika czy (...) wystąpienie marszałka senatu prof. Stelmachowskiego na trybunie wraz z gen. Jaruzelskim z okazji 22 lipca (...).*

SIERPIEŃ

7 sierpnia ukazało się historyczne zdjęcie Lecha Wałęsy unoszącego do góry ręce szefów partii satelickich – ZSL i SD – którzy postanowili utworzyć z Obywatelskim Klubem Parlamentarnym

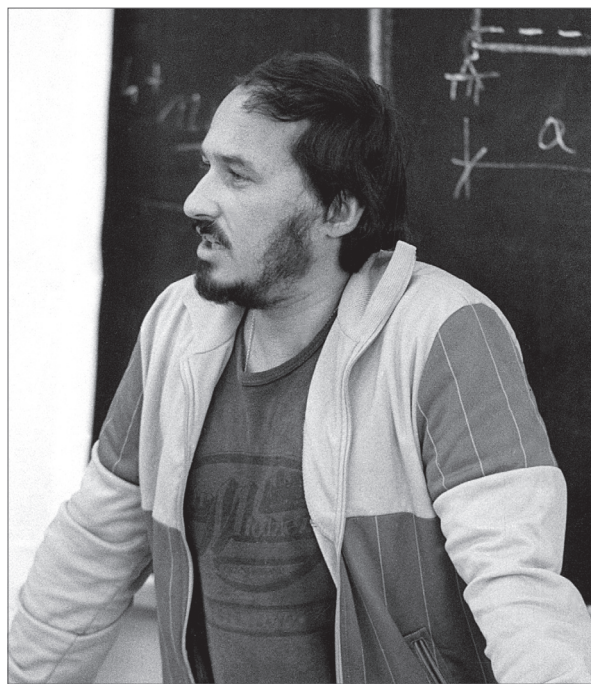
koalicję w Sejmie. Otworzyło to drogę do powierzenia misji sformowania rządu Tadeuszowi Mazowieckiemu.

24 sierpnia Sejm powołał Tadeusza Mazowieckiego na premiera – przy 4 głosach przeciwnych i 41 wstrzymujących się.

W kraju odtwarzała się także sieć związkowa głównych zakładów pracy. Sieć była do stanu wojennego dobrowolną strukturą związku, bez swego organu wykonawczego, ale za to z przyjętym na siebie zadaniem szybkiej wymiany informacji i wzajemnej konsultacji w ważniejszych sprawach. Główny zakład brał też na siebie obowiązek opieki nad przydzielonymi mniejszymi przedsiębiorstwami, służąc im doradztwem i pomocą poligraficzną. We Wrocławiu obok Politechniki Wrocławskiej w skład sieci wchodziły: Wrozamet, Aspa, Hydral, Chemitex, ZNTK, Elektrociepłownia.

31 sierpnia w Lubinie odbyły się uroczystości rocznicowe upamiętniające wydarzenia sprzed 7 lat, gdy milicja zastrzeliła na ulicy trzy osoby i raniła kilkanaście. Ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz poświęcił kamień węgielny pod pomnik ofiar Sierpnia '82. Po mszy piętnastotysięczny pochód ruszył w kierunku miejsc, gdzie przed laty padły ofiary, a następnie na cmentarz oddać hołd pomordowanym. W uroczystościach wzięły udział delegacje kilkudziesięciu zakładów z całego kraju.

■ Wojciech Myślecki, jeden z przywódców Solidarności Walczącej





archiwum Komisji Zakładowej

WRZESIEŃ

1 września Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” otrzymuje lokal w budynku C-7, do pracy wraca Jadwiga Szymonik i dodatkowo zostaje zatrudniony nowy pracownik – Maria Trznadel.

4 września profesor Andrzej Wiszniewski, który ze strony Regionalnego Komitetu Strajkowego zasiadał w Komisji Wyborczej Regionu, objął jej przewodnictwo. W wywiadzie zamieszczonym w „Z dnia na dzień” przyznał, że cieszy go fakt, iż dwie skłócone instytucje – Regionalny Komitet Strajkowy i Regionalna Komisja Wykonawcza – dogadały się na tyle, by przynajmniej na początek powołać tę komisję, tym bardziej że z kraju napływały zdecydowanie bardziej pesymistyczne informacje. Uwagę o niskim stanie liczebnym związku i zbyt dużej grupie sympatyków przypatrujących się rozwojowi wydarzeń z boku profesor Wiszniewski skomentował:

Istotnie, mało ludzi wraca dziś do „Solidarności”, a ci, którzy wracają i są najgłośniejsi, to ludzie o skłonnościach „kultu wodza”, który jest zawsze łatwiejszy i przyjemniejszy niż „kult instytucji” (...). Odnoszę wrażenie, że dla wielu działaczy jest to korzystne, co głoszą zupełnie otwarcie. Idealny w ich marze-

■ Rząd Tadeusza Mazowieckiego po wręczeniu ministerialnych nominacji przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 14.09.1989

niu status „Solidarności” to niewielka organizacja i olbrzymia legenda. (...) W pewnym okresie, jeszcze w stanie wojennym, zaczęto odchodzić od idei „Solidarności” jako związku zawodowego, jednocześnie lansując bardzo „Solidarność” jako ruch społeczny. Ktoś zapytał wtedy chyba Wiktora Kulerskiego, na czym polega różnica, i otrzymał bardzo trafną odpowiedź: „Związek ma struktury – ruch ma działaczy”. Ja dodałbym – działaczy dożywojących i niekontrolowanych. Wygląda na to, że i dzisiaj chodzi o ruch społeczny, ruch wielkiej idei,

która ma nagłośnienie międzynarodowe i wielu ludziom kojarzy się z samym dobrem i samym pięknem, natomiast nie ma struktur, które będą działaczom patrzeć na ręce, i nie ma rzesz, które są autentyczną siłą i mogą dyktować swoje warunki.

12 września Sejm wybrał rząd, z Leszkiem Balcerowiczem jako ministrem finansów, któremu premier Mazowiecki powierzył misję uzdrowienia polskiej gospodarki.

22 września zarejestrowano Niezależne Zrzeszenie Studentów.



28 września - **15** października na uczelni czynna była wystawa poświęcona IV rozbiorowi Polski. Składały się na nią teksty źródłowe, fotografie, wycinki prasowe i relacje świadków ilustrujące niemiecko-sowiecką współpracę polityczną i wojskową we wrześniu 1939 roku.

PAŹDZIERNIK

1 października Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” zatrudnia na umowę-zlecenie na okres 3 lat radcę prawnego Andrzeja Budka.

12 października Leszek Balcerowicz przedstawił projekt reform gospodarczych.

23 października Uczelniana Komisja Koordynacyjna wydała oświadczenie, w którym uznaje, iż powołanie rządu premiera Mazowieckiego gwarantuje swobody polityczne i gospodarcze, o które Polacy walczyli od pierwszych dni komunistycznej niewoli, a w sposób szczególny od wprowadzenia stanu wojennego.

W porozumieniu z Prezydium Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej Uczelniana Komisja Koordynacyjna postanawia zawiesić z dniem 11 listopada 1989 r. działalność swoją i tajnych struktur w instytutach i innych jednostkach organizacyjnych uczelni.

Nie mamy złudzeń co do tego, że przeciwnicy obecnych demokratycznych przemian zechcą sięgnąć po utraconą hegemonię. Dlatego nie ujawniamy swoich nazwisk ani struktur – jesteśmy gotowi podjąć tajną działalność natychmiast po czymkolwiek zamachu na rodzącą się Rzeczypospolitą. Godzi się jednak przypomnieć dwie osoby z naszego grona, które Bóg powołał już do siebie. Kolega Tadeusz Huskowski był organizatorem tajnej struktury „Solidarność” na Politechnice. Swoim spokojem i opanowaniem, szlachetnością wywierał ogromny wpływ na nasze postawy. Śmierć zastaje go przy pracy konspiracyjnej. Dotkliwie odczuliśmy Jego odejście i nie znalazł się nikt, kto by Go potrafił zastąpić.

Drugi z kolegów, młodszy o pokolenie Jacek Klinec-wicz, wniósł do naszej pracy wiele młodzieńczego entuzjazmu. Do tej pory widzimy Jego uśmiechniętą twarz, przekazującą optymizm mimo ponurej rzeczywistości. Odszedł nagle i tragicznie podczas wyprawy w Himalajach.

Czynili dobro, służąc bliźnim. Niech Pan przyjmie Ich dusze na swoją służbę.

„Biuletyn Informacyjny”, ukazujący się nieprzerwanie od stycznia 1982 r. jako tajny miesięcznik Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej, od listopada 1989 r. będzie redagowany przez nowy zespół po-

wołany przez Komisję Zakładową.

Wzywamy tajne struktury w jednostkach organizacyjnych, aby do 11 listopada rozliczyły składki zbierane tajnie od stanu wojennego do czerwca 89 roku. Pozostałe kwoty należy przekazać dotychczasowym sposobem do Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej lub rozliczyć przed Komisją Zakładową albo przed komisją swojej jednostki. Uczelniana Komisja Koordynacyjna dokona rozliczenia kwot pozostających w jej dyspozycji przed komisją złożoną z osób o niekwestionowanym na Uczelni autorytecie, a odpowiedni komunikat zostanie podany do publicznej wiadomości w listopadzie.

Uczelniana Komisja Koordynacyjna serdecznie dziękuje tym, którzy czynnie wspierali jej działalność. Przez cały okres tajnej działalności nie otrzymywaliśmy żadnej pomocy finansowej z zewnątrz. Przeciwnie, wspieraliśmy finansowo osoby represjonowane, w tym studentów i osoby spoza Politechniki. Cała działalność Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej była możliwa dzięki naszym członkom, którzy składkami wspierali istnienie tajnych struktur.

Chcemy wierzyć, że walka tajna o uznane przez ogół wartości nie będzie już potrzebna i że wszyscy, którzy wykazywali aktywność w warunkach konspiracji, włączą się teraz w jawne formy budowy naszej Rzeczypospolitej.

Prezydium Komisji Zakładowej przyjęło decyzję Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej z uznaniem, dodając, że oświadczenie to w najmniejszym stopniu nie odzwierciedla wysiłku i poświęcenia poniesionych dla sprawy Ojczyzny i „Solidarności”. Żadne słowa uznania nie będą tu wystarczające. Naszym podziękowaniem niech będzie pamięć o ich działalności – pisał Tomasz Wójcik.

Uczelniana Komisja Koordynacyjna wydała również oświadczenie następującej treści:

Wobec powszechnego przekonania, że niesłuszną akcją odmowy wydawania i masowego wycofywania paszportów kierował Komitet Uczelniany PZPR, wzywamy egzekutywę i jej I sekretarza do publicznego, rzetelnego wyjaśnienia tej sprawy.

Wyjaśnienia wymagają też inne mafijne działania aktywistów PZPR różnego szczebla. Np. kto jest odpowiedzialny za wstrzymanie przez lata wniosków awansowych m.in. prof. Andrzeja Wiszniewskiego czy doc. Romana Rymaszewskiego, ale także kto był „promotorem” błyskawicznego awansu na stanowisko profesora, jaki spotkał sekretarza KW Janusza Pawlikowskiego. Warto by też poddać analizie listy nagród i odznaczeń państwowych, składy delegacji reprezentujących Politechnikę Wrocławską za granicą, wysokie lub „liberalne” oceny działaczy partyjnych.

Wyjaśnieniem całokształtu działalności KU PZPR w minionych latach powinna się zająć niezależna

komisja. Czy powołana przez obecny Senat? Na razie Senat zatwierdził zmiany statutu Uczelni, pozostawiając w składzie różnych ciał kolegialnych przedstawicieli PZPR jako pełnoprawnych członków. Czy nic się w kraju nie zmieniło w ostatnich miesiącach?

25 października redakcja „Biuletynu Informacyjnego” powiadamiała swych czytelników, że wydawany potrójny numer (sierpień-październik 1989) jest ostatnim, jaki wyszedł z rąk dotychczasowego zespołu redakcyjnego – następny miał już być sygnowany przez Komisję Zakładową.

„Biuletyn Informacyjny” jest jedynym pismem uczelnianym we Wrocławiu ukazującym się bez przerw od wprowadzenia stanu wojennego. Dzisiaj zawieszamy naszą służbę z nadzieją, że w dotychczasowej formie nie będzie już potrzebna. Gorąco życzymy wszystkim i sobie, abyśmy pod kierownictwem premiera Tadeusza Mazowieckiego umieli przekształcić PRL w III Rzeczpospolitą Polską, w której największym i najświętszym dobrem będzie prawda, w której chronione będą prawa każdego obywatela, a celem wspólnym obywateli będzie praworządna Res Publica – głosił komunikat.

30 października zebrała się Komisja Zakładowa, która wybrała Uczelnianą Komisję Wyborczą w składzie: Jan Gomułkiewicz, Janusz Bartosiewicz, Cecylia Biegańska, Adam Gubański, Zbigniew Kowal, Ryszard Lipanowicz, Piotr Wrabec. W wyborach uzupełniających do Komisji Zakładowej na funkcję sekretarza Prezydium wybrano Danutę Walę.

Czy Politechnika przetrwa do 1998 roku? – pytał Antoni Tarczewski na łamach „Biuletynu Informacyjnego”, nawiązując do cyklu artykułów Jana Waszkiewicza w „Sigmie”. Autor swój wywód kończył tak:

Przed nami zmiany, konieczne i spóźnione; brak określenia miejsca Uczelni w życiu regionu i kraju utrudnia nieco zadanie, oczekiwanie na wytyczne jednak cofa nas o lata. Centrum nigdy za nas nic nie zrobi, a z perspektywy Warszawy nie widać Wrocławia, a co dopiero Politechniki. Konieczna wydaje się ocena dotychczasowych poczynań z równoczesnym przygotowaniem kampanii wyborczej na rektora Politechniki. A może pytanie postawić inaczej: Czy Politechnika Wrocławska powinna dotrzeć do 1998 r.?

Czy Politechnika Wrocławska może zbankrutować? – pytano profesora Andrzeja Wiszniewskiego, który odpowiadał:

Politechnika – ta, którą dziś znamy – jest tworem dekady lat 70. W tamtym okresie zatrudniono większość obecnych pracowników, wówczas też powstała

struktura organizacyjna, która z niewielkimi zmianami dotrwała do dziś. My już trochę zapomnieliśmy ten „gierkowski okres dobrobytu”, kiedy Polska miała stać się „drugą Polską”, w Międzygórzu miało powstać „drugie Zakopane”, a nasza Uczelnia miała stać się uniwersytetem technicznym, „drugim MIT”. Dziś widzimy, że z drugiej Polski zostało nam kilkadziesiąt miliardów dolarów długu, z drugiego Zakopanego parę prowadzących donikąd dróg, a z naszego aspirowania do MIT – kryzys finansowy, który nie na żarty zajrzał w oczy naszej Uczelni. Ktoś powiedział, że Politechnika Wrocławska jest Hutą Katowice polskiego szkolnictwa wyższego (...). Oczywiście, Politechnika nie może zbankrutować, ale utrata połowy przychodów – a z tym musimy się poważnie liczyć – jest wstrząsem wystarczająco bolesnym.

LISTOPAD

8 listopada odbyło się IV Zakładowe Zebranie Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej, które przedstawiło stanowisko w sprawie obecności przedstawicieli organizacji politycznych w organach kolegialnych szkoły.

Senat Politechniki na posiedzeniu 6 lipca 89 roku. uchwalił zmiany Statutu Szkoły. Zmieniony statut w dalszym ciągu przyznaje miejsca we wszystkich organach kolegialnych przedstawicielom PZPR. To uprawnienie dotyczy zwłaszcza Komisji ds. Osobowych oraz Komisji ds. Ocen. Do ich uprawnień należy m.in.: opiniowanie decyzji dotyczących nawiązywania, zmian i rozwiązywania stosunku pracy, zmiany warunków pracy i płacy, oceny postawy społeczno-politycznej pracowników itp. Fakt, iż nieliczna grupa ludzi ma możliwość decydowania o losach innych, stosując w dodatku kryteria przede wszystkim polityczne, od dawna wywoływał sprzeciw społeczności Szkoły. Zebranie delegatów Organizacji Zakładowej w Politechnice Wrocławskiej stoi na stanowisku, że dalszy udział przedstawicieli wszelkich organizacji politycznych we władzach i organach kolegialnych szkół wyższych stoi w jawnej sprzeczności ze zmianami dokonującymi się w kraju.

Zebranie delegatów zwraca się do Senatu Politechniki Wrocławskiej o ponowne rozpatrzenie uchwały z 6 lipca poprawiającej statut. Postuluje się wprowadzanie zmian zgodnych z duchem przyjętego stanowiska. Jednocześnie uczestnicy zebrania wzywają KU PZPR do dobrowolnej rezygnacji z przyznanych jej uprawnień, jeszcze przed uchwaleniem przez sejm ustawy o szkolnictwie wyższym.

Według Krzysztofa Pigonia, przewodniczącego do spraw statutu szkoły, nowy projekt nie będzie opracowany wcześniej niż na początku roku 1990. Sprawą pilniejszą było opracowanie projektu or-

dynacji wyborczej, która ustalałaby tryb wyboru organów jednoosobowych i kolegialnych.

9 listopada upadł mur berliński, co zapoczątkowało proces jednoczenia Niemiec. W tym czasie kanclerz Helmut Kohl w Krzyżowej wykonał symboliczny gest pojednania z premierem Tadeuszem Mazowieckim.

W listopadzie miała także miejsce „aksamitna rewolucja” w Pradze, która zniosła komunistyczne władze i wyniosła Vaclava Havla na urząd prezydenta Czechosłowacji. Węgrzy z reżimem uporali się jeszcze wcześniej, a odejście satrapy bułgarskiego odbyło się szybko i bezboleśnie właśnie tej jesieni.

15 listopada Prezydium Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice ogłosiło stanowisko w sprawie zwiększenia wynagrodzeń pracowników, akceptując propozycję rektora przedstawioną dzień wcześniej, odnoszącą się do pracowników płatnych z budżetu.

W stosunku do pracowników płatnych ze zleceń – głosiło stanowisko – uważamy, że każdy z pracowników musi uzyskać najniższe przewidziane w tabelach wynagrodzenie, natomiast o uzyskaniu wyższych przewidzianych w tabelach wynagrodzeń powinni decydować kierownicy zleceń, kierując się wyłącznie sytuacją finansową zespołu. Przy następnych podwyżkach należy przeprowadzić aktualizację sytuacji finansowej i dostosować do niej podwyżki dla konkretnych pracowników.

16 listopada na posiedzeniu Senatu przedstawiono wyniki wyborów uzupełniających do tego gremium wśród pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Senatorami zostali: Marek Muszyński, Wojciech Szklarski, Zbigniew Zajączkowski i Stanisława Żyborska. Po odczytaniu stanowiska Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w sprawie dobrowolnej rezygnacji z udziału przedstawiciela PZPR w Senacie Romuald Będziński poinformował, że wniosek taki zostanie przedstawiony do konsultacji na plenum Komitetu Uczelnianego.

21 listopada pierwsze zebranie Rodzin Katyńskich odbyło się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki we Wrocławiu i zgromadziło osiemdziesiąt osób, wśród których obecny był ksiądz Stanisław Orzechowski – duszpasterz akademicki, który po akceptacji księdza kardynała Henry-



fol. Tomasz Przedpełski

■ Vaclav Havel

ka Gulbinowicza został kapelanem Rodziny. Powołano wówczas Komitet Budowy Pomnika Ofiar Katynia. Na zebraniu tym ustalono, że do czasu przeprowadzenia formalnego postępowania rejestrującego Rodzina Katyńska będzie funkcjonowała jako Koło Rodziny Katyńskiej przy Związku Sybiraków. Wybrano tymczasowy zarząd w osobach: prezes Waclaw Kamiński, wiceprezisi: Witold Szkotnicki i Zygmunt Topolewski, sekretarzem Rodziny została Krystyna Syposz-Borowska, a skarbnikiem Irena Witkowska.

GRUDZIEŃ

1 grudnia w Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej zatrudniono na okres 3 miesięcy, to jest od 1 grudnia do 28 lutego 1990 roku, na pół etatu księgową Jadwigę Butrę.

6 grudnia w sali 201 budynku C-1 odbyło się Zakładowe Zebranie Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej, na które przybyły 53 osoby spośród 79 wydelegowanych przez Komisję Oddziałowe.

Do wyborów na 7 miejsc mandatowych uprawniających do wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku

Zawodowego „Solidarność” Województwa Wrocławskiego stanęło 11 osób. Podczas wygłaszania przez kandydatów swoich krótkich charakterystyk Teodor Sztuk uznał m.in., że w związku zbyt dużo czasu pochłaniają sprawy ambicjonalne. Włodzimierz Kromołowski był zwolennikiem jedności związku, a przeciwnikiem rozgrywek osobistych, Andrzej Olszewski nawoływał do większej jawności w działaniach, dodając, że wszystko, co się w związku robi, jest polityką i nie należy bać się tego słowa. Irena Więcek zaapelowała o mniej polityki, a więcej troski o pracownika, Tomasz Wójcik z kolei chciałby zwiększenia wymiaru moralnego. Antoni Tarczewski gotów był potraktować przeszłość „Solidarności” jako zamkniętą kartę, a obecnie jego zdaniem należy stawiać na młodych. Na Zakładowym Zebraniu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej dokonano wyboru delegatów na zebranie delegatów w regionie. Zostali nimi: Włodzimierz Kromołowski, Andrzej Olszewski, Andrzej Romanowski, Antoni Tarczewski, Roman Traczyk, Jan Waszkiewicz i Tomasz Wójcik.

Następnie doktor Mikołaj Firlej przedstawił opracowany przy współudziale Komisji Zakładowej projekt przebudowy struktur uczelni. Projekt dotyczył głównie zmian w administracji, jako że intencją rektora było pozostawienie kwestii przebudowy

wy Politechniki Wrocławskiej swym następcom. W dyskusji pojawiły się kwestie dotyczące zwalniania pracowników technicznych (z krótkim okresem wypowiedzenia), zagrożenia zwolnieniami pracowników naukowo-badawczych w momencie wygaśnięcia umów oraz ryzyka utraty wysoko kwalifikowanych pracowników naukowych. Problem ten dotyczył 9 instytutów.

Delegaci wskazali na potrzebę powołania komisji ds. pracowników badawczych, wystosowania pisma do ministra Henryka Samsonowicza (z poparciem Zakładowego Zebrania Delegatów), zgłoszenia petycji do posłów i senatorów.

Jan Waszkiewicz uznał podjęte działania za mało skuteczne. Jego zdaniem należy przyspieszyć wybory władz uczelni, jeśli bowiem związek nie przejmie w swe ręce inicjatywy, Politechnice grozi zawał. Ponieważ padła także propozycja zgłoszenia wotum nieufności wobec władz Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący obradom Witold Jabłoński zaproponował, by sprawą tą zajęła się Komisja Zakładowa.

Delegaci przegłosowali ostatecznie pismo do ministra Henryka Samsonowicza, a doktorowi Mikołajowi Firlejowi poradzili, by na najbliższe posiedzenie Komisji Zakładowej za tydzień przyszedł z własnym projektem zmian na uczelni i wówczas okaże się, czy zyska on poparcie członków Komisji, czy też pozostanie jedynie prywatną propozycją pracownika naukowego.

■ 9 listopada upada berliński mur



foto: Tomasz Przedpełski

7 grudnia wydano 100. numer „Biuletynu Informacyjnego”, redagowanego od stanu wojennego przez nieujawniający swych personaliów zespół redakcyjny, który przekazał gazetę w ręce redakcji jawnej, a przy okazji podsumował swoją działalność:

8 lat bez wpadki, 98 zwykłych i kilkanaście specjalnych numerów „Biuletynu Informacyjnego”, kilkudziesięciostronicowa broszura pt. „Tadeusz Huskowski”, ulotki, kartki świąteczne – to plon konspiracyjnej działalności wydawniczej prowadzonej na Politechnice od wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. do zawieszenia działalności Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej w listopadzie bieżącego roku.

Pierwszy akt tej działalności miał miejsce 15 grudnia 1981 r. w kilka godzin po rozgromieniu przez ZOMO strajku studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej. W Uczelni zostało rozwieszonych kilkadziesiąt egzemplarzy maszynopisu z relacją przebiegu strajku trwającego od 13 grudnia do nocy z 14 na 15 grudnia.

W styczniu 1982 r. ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” Politechniki Wrocławskiej jako „Pisma członków organizacji zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

»Solidarność« przy Politechnice Wrocławskiej”. Cel pisma został określony cytatem z wiersza Czesława Miłosza: „Spisane będą czyny i rozmowy”.

Pismo powstało spontanicznie z potrzeby oporu wobec bezprawia wojny polsko-jaruzelskiej. Pierwsze dwa numery były rozpowszechnione w postaci dziesiątków egzemplarzy maszynopisu. W marcu 1982 r. doszło do porozumienia dwóch grup pragnących podjąć wydawanie pisma metodą powielania z kalek białkowych. Jednak dopiero w maju 1982 wydany został nr 3 „Biuletynu Informacyjnego” w nakładzie 500 egzemplarzy, w którym redakcja wyjaśniała m.in.: „Numer ten przygotował zespół, który podejmuje zadanie przywrócenia obiegu niezakłamanej informacji o sprawach uczelni i w miarę możliwości – ujawniania zakulisowej gry, prowadzonej przez władze partyjno-państwowe, godzące w interesy pracownicze, studenckie i w interesy nauki (a również gospodarki) polskiej...”.

Tej zapowiedzi pismo starało się być wierne przez ponad siedem lat. W maju 1982 ukazał się nr. 3a przygotowany przez drugi zespół redakcyjny. Na przełomie maja i czerwca ukonstytuowała się Uczelniana Komisja Koordynacyjna, która od nr 4. przyjęła „Biuletyn Informacyjny” jako swój organ prasowy. Od nr. 5 do nr. 42 Biuletyn wydawany był techniką powielania, z czerwonym nadrukiem tytułu, na formacie A-4, w nakładzie 500 egz. Połączony od nr. 43, zmienił się format pisma na A-5, a technika druku na sitodruk. Zwiększony został nakład pisma do 800 egz., a w przypadkach poruszania w numerze spraw studenckich – do 1200 egz., przy czym część nakładu przekazywana była do kolportażu Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Od nr. 5 „Biuletyn” docierał regularnie niemal do wszystkich tajnych Komisji Oddziałowych, dostarczany przez zorganizowaną przez Uczelnianą Komisję Koordynacyjną sieć kolportażową. W pierwszych numerach „BI” (1982 r.) znalazły się informacje o represjach wobec pracowników Politechniki Wrocławskiej, o ich procesie za zorganizowanie strajku w dniach 13-15 XII 1981 roku, a w dalszych numerach – o czystce w Instytucie Nauk Społecznych (I-22), o „übermenschach” z PZPR na Uczelni, o działaniach SB w naszej Szkole.

Do stałych pozycji zaliczyć należy sprawozdania z posiedzeń Senatu Politechniki Wrocławskiej, ukazujące się od numeru 4. Sprawozdania zawierały informacje o pracach Senatu, o walce o Statut Uczelni, o podejściu do sprawy tzw. weryfikacji i ocen pracowników. Dziś – z perspektywy czasu – są również dowodem konserwatywnej, zachowawczej postawy tego ciała kolegialnego, szczególnie po zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym w 1985 roku. W sprawozdaniach tych doszukać się można po części odpowiedzi na pytanie, jaka jest obecna

sytuacja Politechniki i skąd się ona wzięła. W sumie smutna lektura.

Numer specjalny z października 1984 roku poświęcony był w całości zagrożeniom autonomii Uczelni w związku z pojawieniem się informacji o zmianie ustawy z 1982 roku. Kolejne numery niosły informacje o samowoli władz, o oporze środowiska akademickiego przeciw policyjno-wojskowo-partyjnej samowoli.

Począwszy od 1982 roku, ukazywały się coroczne sprawozdania z działalności finansowej Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej i całej organizacji zakładowej „Solidarność”. Regularne ukazywanie się pisma uczelnianego w warunkach konspiracji miało chyba swój wpływ na to, że liczba stałych członków opłacających składki nie spadła poniżej 1000 osób, a wysokość rocznych składek przewyższała prawdopodobnie roczne wpływy oficjalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Biuletyn był cytowany w audycjach Radia „Wolna Europa”, a także w piśmie Społecznego Komitetu Nauki, zaś główny ideolog KU – towarzysz (nie nasz) Andrzej Dobrucki – zaliczył „Biuletyn Informacyjny” do „szmatławych pisemek judzących i rzucających oszczerstwa”.

Pracę redakcji „Biuletynu Informacyjnego” kierowało kolejno trzech redaktorów. Od numeru 99 Biuletyn ma pierwszego redaktora jawnego. Cieszy nas, byłych redaktorów, że nasze pismo może teraz zacząć być oficjalny.

Nowej redakcji życzymy wielu interesujących tematów, grona stałych korespondentów i życzliwych czytelników.

Dotychczasowi redaktorzy
„Biuletynu Informacyjnego”

8 grudnia radca prawny Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej Andrzej Budek wyraził opinię dotyczącą przenoszenia pracowników z etatów budżetowych na etaty płatne ze zleceń, uważając, że jest to – wbrew pozorom – zasadnicza zmiana statusu zatrudnienia, dotycząca zarówno warunków pracy, jak i płacy. Dlatego winna ona nastąpić w drodze wypowiedzenia wręczonego pracownikowi z propozycją nowych warunków pracy i płacy oraz właściwym pouczeniem.

Komisja Oddziałowa „Solidarność” Instytutu Górniczego wystosowała obszerny list do dyrekcji Instytutu, wyrażając w nim zaniepokojenie trybem przyjęcia uchwały o przystąpieniu Instytutu Górniczego do spółki Kowarex. Z udziałem w wysokości 1,3 miliona złotych pochodzących z niewykorzystanej części zysku. Dlatego przewodniczący Komisji Oddziałowej głosował przeciw wnioskowi. W uzasadnieniu swego stanowiska Komisja Oddziałowa nie kryła zdziwienia, jak możliwe było prze-

znaczenie niewykorzystanej części zysku na wkład do spółki, skoro decyzje o finansowaniu przez pracowników udziału w konferencjach wielokrotnie uzasadniano brakiem środków. Przy okazji dostało się dyrekcji Instytutu Górnictwa za całokształt polityki finansowo-kadrowej. Przy zmniejszającej się liczbie zleceń ze strony przemysłu dyrekcja nie podejmowała żadnych prób zatrzymania wysoko kwalifikowanej kadry, zwalnia pracowników płatnych ze zleceń, a wypracowany przez nich zysk przeznaczają na udział w spółce.

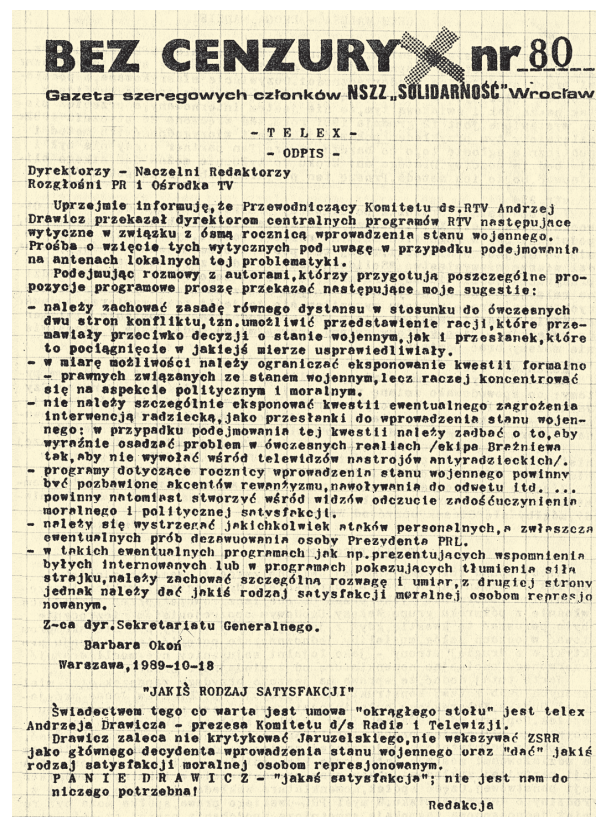
13 grudnia na spotkaniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z profesorem Tomaszem Winnickim na temat spółek, mimo wyjaśnień dotyczących stanu prawnego, motywacji tworzenia, doboru partnerów oraz zasad funkcjonowania spółek, których udziałowcem jest uczelnia, strona związkowa nie została przekonana argumentacją i szykowały się następne wyjaśnienia w tej sprawie.

Organizacja Oddziałowa Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich zwróciła się do Prezydium Komisji Zakładowej, aby zaapelowało do kuratorium o przedstawienie wykazu wolnych miejsc pracy w szkolnictwie średnim oraz o rozpowszechnienie tej informacji w pozostałych organizacjach oddziałowych. Ustalono, że Prezydium zwróci się do rektora z wnioskiem o powołanie pełnomocnika do spraw osób zwalnianych, który następnie zostałby zobligowany do stałej współpracy z Komisją Zakładową w tym zakresie. Prezydium natomiast zobowiązało się do wysłania pisma bezpośrednio do szkół. Cecylia Biegańska i Irena Więcek przedstawiły na posiedzeniu Prezydium sytuację pracowników badawczych w Instytucie Chemii i Technologii Nafty i Węgla. Ustalono konieczność powołania komisji nadzwyczajnej do spraw pracowników płatnych ze zleceń, która koordynowałaby działania w tej sprawie.

Ustalono też, że w przypadku braku zgody związku zawodowego na zwolnienie pracownika rektor ma obowiązek wyjaśnić taki przypadek w Regionalnym Komitecie Wykonawczym. W każdym razie, by w ogóle zapobiec takim praktykom, dostrzeżono konieczność powołania komisji do spraw pracowników badawczych, a także wystosowania pisma do ministra Henryka Samsonowicza oraz petycji do posłów i senatorów.

Jan Waszkiewicz uznał te działania za niewystarczające i mało skuteczne. Jego zdaniem należy przyspieszyć wybory do władz uczelni.

W grudniu także przeprowadzono na uczelni wybory delegatów do Komisji Porozumiewawczej, powołanej na podstawie porozumienia rektora z oboma związkami zawodowymi. W skład komisji



wchodziło 6 senatorów oraz po 2 reprezentantów związkowych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” reprezentować mieli Janusz Biernat i Andrzej Wajda.

Powstała jeszcze jedna komisja – do spraw interwencji gospodarczych, której przewodniczącym został Ludomir Jankowski. Miała ona rozpatrywać sprawy niegospodarności na uczelni.

22 grudnia nastąpił przewrót w Rumunii, w trakcie którego pospiesznie osądzono i stracono Nicolae Ceausescu i jego żonę Elenę.

24 grudnia Kreml uznał nieważność traktatu Ribbentrop-Mołotow, co oznaczało bezprawność przyłączenia republik bałtyckich do ZSRR.